

*Sygn. akt IV K 825/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Radosław Lorenc

Protokolant: Piotr Śmieszek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 26 lutego 2015 r., 12 i 27 marca 2015 r., 28 maja 2015 r., 23 czerwca 2015 r.

przy udziale Prokuratora Zbigniewa Bielawskiego

sprawy

**A. M.**

syna S. i J. z domu F.

ur. (...) w S.

**oskarżonego o to, że:**

1. w dniu 29 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd F. K., iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że pracownicy banku, w którym posiada ona środki pieniężne zamierzają wypłacić należące do niej środki, usiłując doprowadzić ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1.000 zł pod pozorem zabezpieczenia tej kwoty przed utratą, acz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłacenia i wydania wymienionej kwoty przez F. K., czym działał na jej szkodę,

**to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk**

2. w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd A. K. (1), iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że pracownicy banku, w którym posiada ona lokatę terminową zamierzają wypłacić należące do niej środki, usiłując doprowadzić ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 20.000 zł pod pozorem zabezpieczenia tej kwoty przed utratą, lecz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę wydania wymienionej kwoty przez A. K. (1) oraz działania policji, czym działał na jej szkodę,

**to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk**

3. w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd B. K., iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że bierze udział w czynnościach mających na celu zatrzymanie sprawców oszustwa, doprowadzając ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci biżuterii złotej w postaci 5 par kolczyków, 7 pierścionków, łańcuszka z medalikiem, dwóch obrączek oraz pieniędzy w kwocie 600 zł o łącznej wartości 3.100 zł pod pozorem zabezpieczenia tego mienia od sprawcy oszustwa, czym działał na jej szkodę,

**to jest o czyn z art. 286 § 1 kk**

4. w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd B. K., iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że pracownicy banku, w którym posiada ona lokatę terminową zamierzają wypłacić należące do niej środki, usiłując doprowadzić ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 4.000 zł pod pozorem zabezpieczenia tej kwoty przed utratą, acz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłacenia i wydania wymienionej kwoty przez B. K., czym działał na jej szkodę,

**to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk**

5. w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd H. K., iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że planowane jest dokonanie przestępstwa kradzieży na jej szkodę, usiłując doprowadzić ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w nieustalonej kwocie, acz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłacenia i wydania wymienionej kwoty przez H. K., czym działał na jej szkodę,

to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk

6. w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd Z. K., iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że planowane jest dokonanie przestępstwa kradzieży na jego szkodę, usiłując doprowadzić jego w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w nieustalonej kwocie, acz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę Z. K., czym działał na jego szkodę,

**to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk**

7. w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd K. K. (2), iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że planowane jest dokonanie przestępstwa kradzieży na jego szkodę, usiłując doprowadzić ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 43.500 zł, acz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę K. K. (2) wydania mu tych pieniędzy, czym działał na jej szkodę,

**to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk**

## **o r z e k a**

**I** uznaje oskarżonego A. M. za winnego popełnienia czynów opisanych w zarzutach od 2 do 4 i 7 przyjmując, iż stanowią one ciąg przestępstw opisany w art. 91 § 1 kk i za przestępstwa te na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierza mu karę 2 ( dwóch ) lat i 6 ( sześciu ) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 2 kk karę grzywny w wymiarze 200 ( dwustu ) stawek dziennych po 10 ( dziesięć ) złotych każda stawka;

**II** na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania oskarżonego od 30 września 2014 r. do 10 czerwca 2015 r.

**III** uniewinnia oskarżonego od popełnienia czynów 1, 5 i 6;

**IV** na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 i 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, w tym opłatę od kar w wysokości 800 ( ośmiuset ) złotych.

**V** zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. O. kwotę 1.402,20 zł (jednego tysiąca czterystu dwóch złotych i dwudziestu groszy ) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

**Sygn. akt IV K 825/14**

# UZASADNIENIE

W dniu 28 września 2014 r. A. M. przyjechał wraz z J. O. oraz R. Z. (1) do S. z zamiarem dokonania przestępstw polegających na podszywaniu się pod funkcjonariuszy (...) aby w ten sposób dokonywać oszust pod pozorem zabezpieczenia mienia mającego być przedmiotem zainteresowania przestępców. Zatrzymali się oni w hotelu P., gdzie spędzili noc. Następnego dnia przenieśli się oni do hotelu (...).

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. M., k. 434-435v,
- zeznania świadka M. C., k. 62-63, 604
- zeznania świadka D. S., k. 94v,
- zeznania świadka L. C., k. 193-194, 606
- zeznania świadka M. S., k. 457v-459, 609
- zeznania świadka D. S., k. 460-461,
- tablice poglądowe, k. 401-402, 462-463

W dniu 30 września 2014 r. około godziny 09.50 jeden z towarzyszących A. M. mężczyzn skontaktował się telefonicznie z K. K. (2) dzwoniąc na numer stacjonarny. Podał się on za kuzyna ww. M. K.. K. K. (2) nie poznała go, lecz uwierzyła wówczas, że rozmawia ze swoim kuzynem, którego nie widziała od 5 lat. Rozmówca poprosił ją aby ta podała mu numer swojego telefonu komórkowego i dokładny adres, gdyż nie pamięta go. Stwierdził on, iż przyjdzie do niej i wówczas powie o co chodzi, po czym rozłączył się. Po chwili na ten sam numer telefonu stacjonarnego zatelefonował drugi mężczyzna, z którym do S. przybył A. M.. Mężczyzna ten podał się za A. K. (2), twierdząc, iż jest funkcjonariuszem (...) o numerze identyfikacyjnym (...). Stwierdził on, iż rozmowa wcześniejsza z mężczyzną podającym się za kuzyna K. K. (2) była podsłuchiwana oraz że człowiek ten jest oszustem. Poinstruował on ją, aby odebrała telefon, gdy zadzwoni ten mężczyzna. Po zakończeniu tej rozmowy do K. K. (2) ponownie zadzwonił mężczyzna podający się za jej kuzyna prosząc o udzielenie mu pożyczki w kwocie 120.000 złotych. K. K. (2) stwierdziła, iż dysponuje jedynie kwotą ok. 13.000 złotych. Mężczyzna ten wskazał jej, aby wzięła kredyt i uzyskane pieniądze następnie przekazała mu. K. K. (2) stwierdziła, że może spotkać się z nim pod bankiem (...) na Alei (...) w S.. Po tej rozmowie ponownie zadzwonił mężczyzna podający się za funkcjonariusza A. K. (2) informując ją, iż rozmowę tę również podsłuchiwał. Poinstruował ją, iż aby złapać przestępców konieczne jest, aby wzięła ona nieduży kredyt w kwocie 30.000 złotych, a nadto aby wypłaciła wspomnianen 13.000 złotych, gdyż pracownicy banku, w którym ulokowane ma pieniądze współpracują z oszustem. Zastrzegł nadto, aby z nikim nie rozmawiała na ten temat, gdyż jest to tajna akcja Policji. K. K. (2) wskazała swemu rozmówcy, że ma problemy z uruchomieniem telefonu komórkowego, za pośrednictwem, którego miała porozumiewać się z nim, na co ten wskazał, że po wyjściu z mieszkania spotka się z funkcjonariuszem, który pomoże jej naprawić telefon. Po wyjściu z mieszkania K. K. (2) spotkała A. M., który naprawił jej telefon komórkowy. Gdy ta stwierdziła, iż boi się iść do banku wówczas zapewnił on ją, że w ramach akcji ujawnienia przestępców będzie ochraniało ją około 30 policjantów. Udała się ona następnie do banku, gdzie pobrała pieniądze w kwocie 13.300 złotych, lecz nie uzyskała ona kredytu w kwocie 30.000 złotych. Po wyjściu z banku skontaktował się z nią telefonicznie ponownie mężczyzna podający się za A. K. (2). Nakazał on jej udać się na ulicę (...). Tam podszedł do niej A. M., który chciał zabrać jej pobrane z banku pieniądze pod pozorem ich zabezpieczenia. Wręczył jej białą kopertę z pociętymi gazetami mówiąc, że pod jej domem czekają na nią oszuści i aby wręczyła im tę kopertę, a pieniądze, które wypłaciła z banku winna przekazać jemu. K. K. (2) odmówiła wydania A. M. pieniędzy i udała się w kierunku swego miejsca zamieszkania. A. M. szedł przed nią i rozmawiał przez telefon. Wówczas zadzwonił do niej ponownie mężczyzna podający się za A. K. (2), który wiedział już od A. M., że odmówiła wydania pobranych pieniędzy i zaczął krzyczeć na

nią. K. K. (2) odpowiedziała mu wulgarnie, aby zostawił ją, po czym rozłączyła się. Następnie zadzwoniła do swego brata, który odprowadził ją do domu.

Tego samego dnia około godziny 14.20 na telefon stacjonarny B. K. zadzwonił jeden z towarzyszących A. M. mężczyzn. Podał się on za jej krewnego o imieniu T. prosząc o jej numer telefonu komórkowego, co też ta uczyniła. Po chwili zadzwonił do niej inny mężczyzna podający się za funkcjonariusza (...) twierdząc, że rozmowa ta była podsłuchiwana, i że osoba do niej dzwoniąca jest oszustem podającym się za jej krewnego mającym zamiar wyłudzić od niej pieniądze. W związku z tym, aby uchronić ją przed tym winna ona współpracować z nim, a wówczas oszuści zostaną złapani. Spytał ją, czy ma ona jakieś kosztowności, pieniądze, a jeżeli tak to przyjdzie do niej mężczyzna, któremu przekaże te rzeczy celem ich zabezpieczenia. Po pewnym czasie do mieszkania B. K. przyszedł A. M., o którym sądziła, że jest funkcjonariuszem (...), któremu wydała ona pieniądze w kwocie 600 złotych oraz złotą biżuterię w postaci 5 par kolczyków, 7 pierścionków, łańcuszka z medalikiem, dwóch obrączek o wartości 2.500 złotych. Po jego oddaleniu się zadzwonił ponownie do niej mężczyzna podający się za funkcjonariusza A. K. (2) pytając ją, czy mężczyzna, któremu wydała ona kosztowności mówił z rosyjskim akcentem, gdyż miał zostać ujęty mężczyzna rosyjskojęzyczny. W tle B. K. słyszała słowa wypowiedziane po rosyjsku. Rozmówca jej stwierdził, że przestępcy są bardzo przebiegli, w związku z tym aby uchronić jej mienie winna wybrać pieniądze z banku jeżeli takie posiada. B. K. stwierdziła, że posiada w banku 4.000 złotych. Mężczyzna polecił wybrać jej te pieniądze. B. K. wyszła wówczas z mieszkania z zamiarem udania się do banku, lecz udała się najpierw do narzeczonej swego syna, to jest J. H. prosząc ją, aby ta pomogła jej wybrać pieniądze. Gdy J. H. dowiedziała się o co chodzi stwierdziła, iż sytuacja jest podejrzana i że B. K. mogła paść ofiarą oszustwa. Wówczas na jej telefon komórkowy zadzwonił mężczyzna mówiąc do niej, że zostanie urwany je „leb”. B. K. zwróciła się do organów policji, którzy postanowili podjąć działania zmierzające do zatrzymania sprawców.

Tego samego dnia około godziny 16.00 na telefon stacjonarny A. K. (1) zadzwonił mężczyzna, o którym sądziła, że jest kuzynem jej męża o imieniu H. N. jego prośbę podała mu swój numer telefonu komórkowego oraz adres zamieszkania, gdyż zamierzał ją odwiedzić. Po zakończeniu rozmowy z tym mężczyzną, mając jednak wątpliwości, czy na pewno rozmawiała z kuzynem męża postanowiła ona jednak zadzwonić do H. na jego numer stacjonarny, którym dysponowała. Wówczas dowiedziała się, iż nie dzwoniło do niej, a on sam jest w swoim miejscu zamieszkania, to jest w C.. Poradził jej aby niezwłocznie zawiadomiła ona Policję, co też uczyniła telefonując na numer 997. Poinformowano ją wówczas, iż za chwilę przybędzie do niej funkcjonariusz Policji. W tym czasie na jej numer telefonu komórkowego z telefonu zastrzeżonego zadzwonił inny mężczyzna podający się za funkcjonariusza Policji, wówczas A. K. (1) wulgarnie odpowiedziała mu, aby zostawił ją w spokoju i rozłączyła się. Po chwili mężczyzna ten ponownie zadzwonił na jej numer telefonu komórkowego mówiąc do niej, iż tak nie powinna odzywać się do funkcjonariusza Policji i nazywa się A. K. (2), co może ona sprawdzić. Stwierdził, iż ma ona szybko zbierać się, gdyż szajka działająca w banku (...) chce ukraść jej pieniądze. A. K. (1) oświadczyła mu, że pieniądze w (...) już zabezpieczyła. Mężczyzna ten wydawał się jej wiarygodny w tym co mówi, gdyż kilka miesięcy wcześniej zaginęły jej dowód osobisty i legitymacja ubezpieczeniowa i sądziła, że ktoś tymi dokumentami się posługuje i próbował wypłacić jej środki pieniężne zgromadzone na koncie w banku (...). Rozmówca jej stwierdził, iż w banku personel współpracuje z szajką złodziei i do rana nie będzie miała już żadnych pieniędzy na koncie, co udało się ustalić Policji. Spytał jej gdzie ma najbliższy oddział banku, po czym nakazał jej udać się tam, aby wybrać pieniądze twierdząc, iż nie musi się niczego obawiać, gdyż policja będzie zabezpieczać ją. A. K. (1) udała się do banku, lecz okazał się on zamknięty. Gdy wracała do domu zadzwoniła na numer 997 pytając się gdzie jest policja. Poinformowano ją, iż funkcjonariusz był pod jej mieszkaniem, lecz nikogo nie zastał. Wówczas A. K. (1) rozłączyła się. Po chwili zadzwonił do niej mężczyzna podający się za funkcjonariusza A. K. (2). Poinformowała ona go, iż jej oddział banku przy ul. (...) w S. był zamknięty. Wówczas mężczyzna ten nie pozwolił jej się rozłączać mówiąc, iż szuka już innego oddziału banku. Spytał ją jakimi środkami dysponuje na koncie. A. K. (1) wskazała mu, że posiada tam kwotę 20.000 złotych. Poinformował ją, że zaraz przyjedzie do niej funkcjonariusz Policji, który będzie nieoznakowanym pojazdem, z którym uda się do banku. Spytał ją jeszcze o wygląd, aby mężczyzna ten mógł ją rozpoznać. Nakazał jej wrócić pod oddział banku przy ul. (...), gdzie spotka się z tym funkcjonariuszem zastrzegając, aby z nim nie rozmawiać w czasie drogi do oddziału banku na Placu (...). A. K. (1) wykonała te polecenia. Wówczas w miejsce, gdzie miała oczekiwać pojawiła się taksówka, z której wysiadł A. M., który spytał ją, „czy to pani na O.?” Po uzyskaniu odpowiedzi twierdzącej A. M. stwierdził, że muszą się spieszyć przed zamknięciem oddziału. A. M. usiadł

na tylnym siedzeniu taksówki i wówczas podeszli do nich funkcjonariusze Policji, którzy dokonali zatrzymania A. M.. Podczas wykonywania czynności na komisariacie Policji S.-P. z A. K. (1) skontaktował się z nią telefonicznie ponownie mężczyzna podający się za A. K. (2) mówiąc do niej wulgarnie, iż narozrabiała i w związku z tym zostanie zabita kijem.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. M., k. 106v-108, 581,
- zeznania świadka B. B., k. 64v-65, 607-608
- zeznania świadka A. S., k. 66v-67v,
- zeznania świadka P. K., k. 68v-69, 607,
- zeznania świadka M. G., k. 87v,
- zeznania świadka R. S., k. 112-113, 608
- zeznania świadka A. K. (1), k. 5-7, 635-636
- zeznania świadka B. K., k. 18-20, 96v, 582-583
- zeznania świadka K. K. (3), k. 23, 583-583,
- zeznania świadka K. K. (2), k. 153v-154v, 637-638,
- zeznania świadka J. H., k. 411, 584
- pokwitowanie, k. 97,
- fotografie, k. 70-77, 437-
- protokół oględzin, k. 13-15, 50-51176-178, 188-190,
- protokół zatrzymania, k. 30,
- protokół przeszukania, k. 34-36,

Podobne zdarzenia miały miejsce dzień wcześniej, to jest 29 września 2014 r. gdzie około godziny 16.00-17.00 zadzwonił na telefon stacjonarny F. K. mężczyzna, który spytał ją, czy wie kto dzwoni. Wówczas F. K. sądząc, że dzwoni to jej kuzyn K. stwierdziła wobec rozmówcy, iż wie, że K.. Poprosił on ją o podanie mu jej numer telefonu komórkowego mówiąc, że skontaktuje się z nią później, po czym rozłączył się. Po chwili zadzwonił mężczyzna podający się za funkcjonariusza (...) o imieniu A.. Stwierdził on, że w banku działa „kret” i jej pieniądze są zagrożone. Podał on jej numer służbowy mówiąc, że może potwierdzić jego tożsamość, co też uczyniła dzwoniąc na numer 997. Otrzymała wówczas informację, iż taki funkcjonariusz istnieje. Mężczyzna ten znów zatelefonował do niej mówiąc, aby poszła do banku (...) przy Al. (...) w S. i wybrała pieniądze i że powinna pospieszyć się, aby zdążyć przed zamknięciem i że zostanie po nią przysłana taksówka. F. K. wyszła z mieszkania, lecz postanowiła skontaktować się z innego telefonu z pogotowiem (...). Nakazano jej wówczas powrócić do domu.

Następnego dnia, to jest 30 września 2014 r. między godzinami 13.00 a 14.00 do Z. K. na telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna podając się za jego krewnego. Z. K. sądził, iż rozmawia ze swoim wujem mieszkającym w USA. Mężczyzna ten nie powiedział jednak jak nazywa się, lecz poprosił Z. K. o podanie numeru telefonu komórkowego twierdząc, że rozładowuje mu się telefon. Z. K. nabrał podejrzeń, iż rozmawia z kimś innym, więc nie podał mu numeru telefonu pytając za to gdzie on jest. Rozmówca stwierdził, że jest w hurtowni na ul. (...) w S. i wówczas Z. K. stwierdził, że w takim razie przyjedzie po niego. Wtedy mężczyzna ten zakończył rozmowę. Po chwili do Z. K. zadzwonił mężczyzna,

który przedstawił się jako funkcjonariusz Policji o nazwisku K. twierdząc, że przed chwilą Z. K. rozmawiał z oszustem, którego monitoruje Policja i gdy zadzwoni on jeszcze raz niech powie mu, że musi on gdzieś wyjść i żeby zadzwonił on za 10 minut. Osoba podająca się za funkcjonariusza K. rozłączyła się. Po chwili zadzwonił telefon, lecz Z. K. nie odezwał się i połączenie zostało zakończone. Po chwili znów zadzwonił telefon i wówczas Z. K. powiedział „Komenda Policji”, a wówczas osoba dzwoniąca powiedziała do niego wulgarnymi słowami, że to on jest Policją po czym rozłączył się.

W tym samym dniu około godziny 16.45 nieznany mężczyzna skontaktował się telefonicznie z H. K.. Również i w tym przypadku mężczyzna te spytał, czy wie kto dzwoni, wówczas H. K. doszła do wniosku, iż musiał to być jej kuzyn H., co też oznajmiła rozmówcy, który nie wyprowadził jej z błędu. Poprosił ją aby podała mu swój numer telefonu komórkowego i dokładny adres, gdyż będzie miał do niej prośbę, lecz za chwilę rozładuje mu się bateria w telefonie, po czym rozłączył się. Po chwili na numer telefonu stacjonarnego zadzwonił do niej mężczyzna podający się za funkcjonariusza Policji ostrzegając ją, aby nie wychodziła z miejsca zamieszkania, gdyż osoba, która do niej wcześniej dzwoniła była podsłuchiwana i zamierza ją okraść. Poprosiła ona wówczas tę osobę o podanie swoich danych, lecz mężczyzna ten odniósł się do niej niegrzecznie zarzucając jej, iż pyta o takie dane, gdy on chce jej pomóc. Po tych słowach H. K. nabrała wątpliwości, czy ma do czynienia z funkcjonariuszem Policji i rozłączyła się. Skontaktowała się wtedy z pogotowiem (...), gdzie poinformowano ją, iż nikt z funkcjonariuszy Policji nie kontaktował się z nią.

Dowód:

- zeznania świadka F. K., k. 409v, 638-639,

- zeznania świadka H. K., k. 26-28, 584-585,

- zeznania świadka Z. K., k. 82v-84.

Z uwagi na wątpliwości co do poczytalności oskarżonego w chwili czynu w postępowaniu został dopuszczony dowód z opinii biegłych psychiatrów, w związku z czym A. M. został poddany badaniu psychiatrycznemu. Biegli nie rozpoznali u oskarżonego upośledzenia umysłowego ani choroby psychicznej, natomiast stwierdzili uzależnienie od alkoholu i eksperymentalne używanie środków narkotycznych, a nadto cechy osobowości nieprawidłowej. T. criminis nie miał on jednak zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: - opinia sądowo-psychiatryczna, k. 464-468,

- historia choroby, k. 469,

A. M. ma 37 lat. Posiada wykształcenie podstawowe. Jest kawalerem. Posiada on na utrzymaniu jedno dziecko w wieku 10 lat. Na wolności utrzymywał się z prac dorywczych osiągając dochód około 1.500 złotych miesięcznie. W przeszłości był wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

Dowód:

- karta karna, k. 574-576,

- dane osobowopoznawcze, k. 110

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 581.

Oskarżony A. M. przyznał się do sprawstwa czynów zarzucanych mu w zarzutach od 2 do 4 i 7, z tym, że w przypadku tego ostatniego na szkodę K. K. (2) wskazał, że próbował odebrać jej kwotę nie 43.500 złotych, lecz jedynie kwotę 13.000 tysięcy złotych. Do pozostałych czynów nie przyznał się. Jako powód swego działania wskazał obawę o życie swoje i swojego syna, co wiązało się ze zdarzeniem, które miało mieć miejsce w roku 2011, gdy był on pokrzywdzonym kolizją drogową. Po uzyskaniu odszkodowania z polisy sprawcy skontaktować miał się z nim nieznany mu mężczyzna, który oświadczył mu, że kolizję miał z jakoś ważną osobą i przez to osoba ta straciła niżki z tytułu ubezpieczenia

i dlatego musi on ponieść konsekwencje. Osoba ta, jak wyjaśnił, powiedziała mu, że ma zapłacić w związku tym 10.000 złotych, a jak będzie ukrywał się to zostanie znaleziony, bo znany jest jego adres oraz szkoła jego dziecka. Wyjaśnił, iż po kilku dniach został pobity, lecz nie zgłaszał tego nigdzie. Według niego mężczyzna ten ponownie rozmawiał z nim mówiąc, że odpracuje on te 10.000 złotych. Z obawy o swoje życie wyprowadził się ze swego miejsca zamieszkania, lecz mężczyzna ten ponownie z nim skontaktował się po roku twierdząc, że dług jego jest aktualny. Po kilku dniach zadzwonił do niego mówiąc, że przyjedzie po niego taksówka i jego zadaniem będzie jeździć po mieście i odbierać pieniądze od różnych ludzi. Odebrał w ten sposób pieniądze w kwotach 30.00 złotych, 23.000 złotych i 5.000 złotych, a gdy miał odebrać jeszcze 20.000 złotych został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji. Po wyjściu z aresztu w 2014 r. ponownie ten sam mężczyzna skontaktował się z nim i również miał odbierać pieniądze od ludzi podając się za funkcjonariusza (...). Opisał on zdarzenia mające mieć miejsce na terenie W.. Po kilku dniach ponownie skontaktował się z nim ten sam mężczyzna nakazując mu przygotować się do wyjazdu do S.. Inny mężczyzna powiązany z tym pierwszym po jakimś czasie skontaktował się z nim nakazując mu zabrać ze sobą czyste druki umów sprzedaży samochodu i udać się w umówione miejsce, gdzie spotkał trzeciego, nieznanego mu mężczyznę w wieku ok. 30 lat, który przekazał mu dowód rejestracyjny samochodu S. (...), a następnie telefonicznie inny mężczyzna nakazał mu spisać umowę na zakup tego samochodu na swoje dane W dniu 28 sierpnia 2014 r. samochodem tym podjechał do niego nieznanemu mu mężczyzna w wieku około 30-32 lat, z którym pojechali po drugiego mężczyznę w wieku około 30-35 lat, umiśnionego. Następnie wszyscy trzej udali się do S., gdzie przybyli w niedzielę. Zatrzymali się w hotelu P.. W poniedziałek rano opuścili hotel, gdyż mężczyźni ci stwierdzili, że znaleźli tańszy nocleg, gdzie udali się. Następnego dnia zawieźli go w rejon rynku M.. Po tym chodził on sam przez kilka godzin po mieście. Następnie zadzwonił do niego mężczyzna, który kontaktował się z nim telefonicznie w W. i nakazał mu udać się na ul. (...), gdzie udał się taksówką. Z informacji uzyskanej od tego mężczyzny dowiedział się, że pod tym budynkiem będzie czekała kobieta o imieniu K., której ma on włączyć telefon komórkowy. Po przybyciu na miejsce włączył jej telefon komórkowy. Mężczyzna ten następnie zadzwonił do tej kobiety nakazując jej włożyć telefon do kieszeni i nie rozłączać się. Udał się on wówczas za tą kobietą, która poszła na przystanek tramwajowy. Przez telefon wspomniany mężczyzna podał mu adres banku, do którego pójdzie ta kobieta. Po około 30 minutach kobieta ta wyszła z banku, a mężczyzna ten nakazał mu za nią iść i przedstawić się jako funkcjonariusz Policji i odebrać od niej pieniądze. Wówczas podszedł do niej wręczając jej kopertę wypełnioną gazetami, którą włożyła do torebki, lecz odmówiła ona wydania mu pieniędzy twierdząc, że pojedzie do brata je zabezpieczyć. Rozmawiała ona przez telefon ze wspomnianym mężczyzną, który namawiał ją przez dłuższą chwilę do wydania pieniędzy. Po tym odszedł od tej kobiety i wówczas telefonicznie mężczyzna ten naubił mu, że nie był w stanie oszukać tej kobiety. Następnie osoba ta nakazała mu udać się na ulicę (...), gdzie miał zadzwonić domofonem mówiąc, że jest od W.. Otworzyła mu kobieta, która podała mu siatkę z biżuterią i 600 złotych. Następnie oddalił się stamtąd. Po raz kolejny mężczyzna ten skontaktował się z nim nakazując mu znaleźć bank (...), lecz za nim tam dojechał to osoba ta skontaktowała się z nim mówiąc, że nic z tego nie wyszło. Po jakimś czasie znów otrzymał telefon od tego samego mężczyzny, który nakazał mu udać się na ulicę (...). Pojechał tam taksówką. Gdy tam dojechał mężczyzna ten zadzwonił do niego mówiąc, że pod bankiem (...) będzie czekała na niego starsza kobieta, która utyka na nogę i z którą miał zawieźć na Plac (...), choć on sam miał wysiąść przy G.. Wysiadł z taksówki i poszedł po ww. kobietę i kiedy ponownie wsiadł do taksówki został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji. Podkreślił, że czynów tych dopuścił się w ramach spłaty tego wymyślonego przez mężczyznę dzwoniącego do niego długu. Odnosnie czynów, co do których nie przyznał się, stwierdził, że mężczyzna ten być może dzwonił do innych osób, lecz on o tym nie wiedział. O swoich obawach o życie i zdrowie swoje i swojej rodziny – jak stwierdził - nie informował matki dziecka – jego byłej partnerki K. C. (1).

W kolejnych wyjaśnieniach wskazał na fotografiach mężczyzn, z którymi przyjechał do S. operując imieniem jednego z nich to jest J. O.. Drugim rozpoznany przez niego mężczyzną był R. Z. (1). Na rozprawie, w czasie przesłuchania tych osób zmienił swe wyjaśnienia w tym zakresie twierdząc, że nie kojarzy ich jednak ( k. 727, 765 ).

W ocenie Sadu okoliczności popełnienia przez oskarżonego wraz z innymi osobami czynów opisanych w zarzutach od 2 do 4 i 7, a więc czynów na szkodę A. K. (1), B. K. i K. K. (2) nie budzą wątpliwości. Potwierdzają to zeznania tych osób, a także i wyjaśnienia jego samego. Wprawdzie świadek K. K. (2) na rozprawie nie rozpoznała oskarżonego, co jest naturalne, szczególnie iż widziała go jedynie dwukrotnie i to przez krótką chwilę, jednak oskarżony zarówno

w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym ( k. 107v i 581 ) podawał szczegóły tożsame z zeznaniami pokrzywdzonej wskazując na spotkanie z nią i próbę odebrania od niej pieniędzy. Oskarżony w dokonaniu tych czynów działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, które kontaktowały się z pokrzywdzonymi powodując u nich przeświadczenie, iż ich mienie, w tym zgromadzone na kontach bankowych jest zagrożone i zostanie ono zabezpieczone przez funkcjonariusza Policji – (...), którym miał być A. M.. Sąd nie dał wiary przy tym wyjaśnieniom oskarżonego, jakoby miał on jedynie zabezpieczyć kwotę 13.500 złotych od K. K. (2). Otóż z rozmów pokrzywdzonej z osobą, z którą współdziałał oskarżony mowa była o kwocie 13.500 złotych, które ta miała wypłacić ze swego konta oraz o kwocie 30.000 złotych, które z kolei miała uzyskać ona jako kwotę kredytu i którą to miała przekazać właśnie A. M.. a więc łącznie o kwocie 43.500 złotych, Tak więc nie sposób jest przyjąć, że o tak istotnej okoliczności wspólnik oskarżonego nie poinformowałby go. W ocenie Sądu nieprawdopodobną jest wersja jakoby oskarżony czynów tych dokonał, gdyż zmuszony został do tego przez nieznanego mu mężczyznę. Otóż powoływał się on na to, że grożono mu, a nadto pobito go w związku z rzekomym długiem związanym z kolizją drogową, która miała miejsce 3 lata wcześniej. Gdyby rzeczywiście tak było wówczas oskarżony bez wątplenia zawiadomiłby właściwe organy, czy to prokuraturę, czy to policję, szczególnie że można byłoby ustalić tożsamość takowych osób poprzez osobę, która miała uczestniczyć z oskarżonym w przedmiotowej kolizji. Oskarżony tymczasem nie uczynił tego, a w sytuacji gdy w grę mogło wchodzić życie i zdrowie jego dziecka zaniechanie w tym zakresie byłoby nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, tak samo jak i poinformowanie o zagrożeniu matki dziecka. Nawet jeżeli był on w przeszłości pobity, czy miał nawet złamaną rękę, na co wskazywała jego była już parterka K. C. (1) w związku z długami, z którymi miał często problemy, to nie potwierdza to wersji oskarżonego. Nadto należy wskazać, że oskarżony nie potrafił podać żadnych szczegółów przedmiotowej kolizji. Również nieprawdopodobnym jest, aby osoba, bądź osoby, które miały zmuszać go do „odpracowania” tego wyimaginowanego długu, darzyłyby go takim zaufaniem, aby powierzyć mu znaczne sumy pieniędzy pochodzące z przestępstw, o których oskarżony wspominał w swoich wyjaśnieniach, a które miał popełnić na terenie W.. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie były jedynie przyjętą przez niego linią obrony mającą skłonić Sąd do łagodniejszego potraktowania oskarżonego i przyjęcia, że działał on w stanie wyższej konieczności. Zakładając nawet, że oskarżony działał w obawie przed innymi osobami, to zdaniem Sądu miał on możliwość prawidłowego zachowania się ujawniając cały ten proceder organom ścigania. Tymczasem sprawstwo oskarżonego co do czynów od 2 do 4 i 7 jest niewątpliwe. Oskarżony wskazując, że działał z polecenia niezidentyfikowanego mężczyzny chciał w ten sposób uchronić swoich współników przed odpowiedzialnością. Podobnie należy ocenić jego wyjaśnienia złożone na rozprawie, gdy wycofał się ze swoich wcześniejszych wyjaśnień, w których rozpoznał J. O. i R. Z. (1), jako osoby, z którymi przyjechał do S. twierdząc, że nie zna ich ( na marginesie należy wskazać, iż jak wynika z akt postępowania oskarżony w przeszłości poruszał się pojazdem należącym do krewnej R. Z. (1), więc jego wyjaśnienia w tym zakresie są niewiarygodne ).

Jeżeli chodzi o czyny opisane w zarzutach 1, 5 i 6, to wypada wskazać, że zebrany materiał dowodowy nie potwierdził ponad wszelką wątpliwość udziału w nich oskarżonego. Bez wątplenia osoba lub osoby kontaktujące się z pokrzywdzonymi tymi czynami były osobami, które związane były z oskarżonym w związku z popełnieniem przestępstw opisanych w zarzutach od 2 do 4 i 7, a świadczy o tym swoisty modus operandi, szczególnie podawanie się za funkcjonariusza Policji A. K. (2), niemniej jednak nie świadczy to o tym, że oskarżony i w tych przestępstwach miał brać udział. Otóż trzeba zwrócić uwagę, że w przypadku czynów, co do których Sąd przypisał mu sprawstwo miał on ściśle wyznaczone zadania: odebranie kosztowności, pieniędzy, naprawę telefonu, zawieszenie pod bank, podtrzymanie przeświadczenia, iż jest on funkcjonariuszem Policji działającym w ramach akcji ujęcia przestępców. W przypadku czynów 1, 5 i 6 nie ma pewności, czy w ogóle uczestniczyłyby w ich dokonaniu, czy może inne osoby, choćby J. O., czy R. Z. (1), z którymi przyjechał, w ramach poddziału ról dokonałyby jakiś czynności zmierzających do doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Tak więc wątpliwości w tym zakresie należało rozstrzygnąć – stosownie do art. 5 § 2 kpk – na korzyść oskarżonego dając mu tym samym wiarę, iż nie wiedział o innych czynach poza tymi, do których popełnienia się przyznał. Dlatego też Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach 1, 5 i 6 aktu oskarżenia.



Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się także na dowodach z dokumentów, w tym dotyczących osoby oskarżonego, jego uprzedniej karalności, a także opinii biegłych psychiatrów, jako sporządzonych wedle obowiązujących przepisów, a w przypadku opinii biegłych psychiatrów także w oparciu o ich najlepszą wiedzę i doświadczenie zawodowe.

Czyny, które zarzuca się oskarżonemu odnoszą się do dokonania, bądź usiłowania przestępstwa oszustwa opisanego w art. 286 § 1 kk. Przestępstwo to polega na doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie go w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, to jest doprowadzenia do zmniejszenia stanu majątkowego podmiotu, w stosunku do którego nastąpiło rozporządzenie. Niekorzystne rozporządzenie mieniem w tym wypadku polegało na tym, iż oskarżony wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami wprowadzili pokrzywdzonych w błąd co do tego, iż są funkcjonariuszami Policji- (...) i że przekazując im mienie ochronią je przed zaborem przez osoby mające dokonać na ich szkodę przestępstw. W przypadku czynów 2, 4 i 7 nie doszło do dokonania tych przestępstw, a zakończyły one w fazie usiłowania.

Sąd uznał, iż oskarżony w popełnieniu wszystkich zarzucanych mu czynów działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. O działaniu wspólnym mówimy wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Do porozumienia między sprawcami może też dojść w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować się ze sobą. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Otóż oskarżony wraz z innymi dwoma osobami, bo tyle osób co najmniej w tym uczestniczyło, co wynika z relacji pokrzywdzonych, dopuścił się zachowań opisanych w zarzutach i akceptował je. Należy w tym miejscu wskazać, że przyjęciu konstrukcji współsprawstwa nie sprzeciwia się i tak ustalenie, iż nie każdy ze współsprawców wykonał każdą czynność czasownikową realizującą znamię zarzucanego czynu zabronionego, gdyż wystarczy, że osoba taka działa niejako w ramach uzgodnionego podziału ról, np. tak jak tu, oskarżony miał odebrać od pokrzywdzonych ich mienie pod pretekstem jego zabezpieczenia, czy pojechać z nimi do banku, wywołać przeświadczenie, że jest on funkcjonariuszem (...) ( por. wWyrok Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 2002 r., w sprawie o sygnaturze akt IV KKN 172/01, opublikowany w zbiorze Wydawnictwa (...) pod nr (...) oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2005 r. w sprawie o sygnaturze akt III KK 208/04, opublikowane w OSNKW z 2005 r., nr 7-8, poz.62 ). Zdaniem Sądu osobami współdziałającymi z oskarżonym był R. Z. (1) oraz J. O., wbrew temu co wskazywał sam oskarżony, jak i ci świadkowie zaprzeczający znajomości z oskarżonym oraz pobytowi w S. w okresie objętym zarzutem. Świadczy o tym to, że osoby te zostały rozpoznane nie tylko przez oskarżonego, lecz również przez inne osoby, a nadto były one na miejscu w S., a więc miały możliwość bezpośredniego kontrolowania przebiegu zdarzeń, co było niemożliwe w sytuacji wskazywanej przez oskarżonego niezidentyfikowanej osoby.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, iż A. M. dopuścił się tego, że:

- w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd A. K. (1), iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że pracownicy banku, w którym posiada ona lokatę terminową zamierzają wypłacić należące do niej środki, usiłując doprowadzić ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 20.000 zł pod pozorem zabezpieczenia tej kwoty przed utratą, lecz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę wydania wymienionej kwoty przez A. K. (1) oraz działania policji, czym działał na jej szkodę, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk

- w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd B. K., iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że bierze udział w czynnościach mających na celu zatrzymanie sprawców oszustwa, doprowadzając ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci biżuterii złotej w postaci 5 par kolczyków, 7 pierścionków, łańcuszka z medalikiem,

dwóch obrączek oraz pieniędzy w kwocie 600 zł o łącznej wartości 3.100 zł pod pozorem zabezpieczenia tego mienia od sprawcy oszustwa, czym działał na jej szkodę, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 kk

- w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd B. K., iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że pracownicy banku, w którym posiada ona lokatę terminową zamierzają wypłacić należące do niej środki, usiłując doprowadzić ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 4.000 zł pod pozorem zabezpieczenia tej kwoty przed utratą, acz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłacenia i wydania wymienionej kwoty przez B. K., czym działał na jej szkodę, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk

- w dniu 30 września 2014 r. w S., wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd K. K. (2), iż jest funkcjonariuszem (...) oraz że planowane jest dokonanie przestępstwa kradzieży na jego szkodę, usiłując doprowadzić ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 43.500 zł, acz celu swojego nie osiągnął z uwagi na odmowę K. K. (2) wydania mu tych pieniędzy, czym działał na jej szkodę, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk

Sąd przypisał winę oskarżonemu w odniesieniu do tak opisanych czynów, bowiem brak jest okoliczności, których zaistnienie skutkowałoby jej wyłączeniem. Nie zaistniały również okoliczności wyłączające bezprawność działania oskarżonego. Nadto należy wskazać, iż okoliczności przedmiotowej sprawy wskazują, iż A. M. działał umyślnie, tzn. chciał je popełnić.

Czyny oskarżonego należało ocenić jako znacznie społecznie szkodliwe, zwłaszcza, że okazał on nimi nieposzanowanie dla cudzej własności.

Przy wymiarze kary za wyżej opisane i zakwalifikowane przestępstwa Sąd wziął pod uwagę stopień społecznej szkodliwości ww. czynów, motywację i sposób zachowania zarówno w czasie dokonywania czynów, jak i po jego popełnieniu. Sąd uwzględnił również stopień zawinienia oskarżonego.

Na niekorzyść oskarżonego Sąd poczytał fakt, że działał on w poczuciu bezkarności, w sposób nad wyraz zuchwały wykorzystując obawy osób starszych, iż zostaną oszukane. Nadto okolicznością przemawiającą niewątpliwie na niekorzyść oskarżonego jest jego uprzednia karalność, w tym za przestępstwa podobne. Potwierdza to, iż jest on osobą zdemoralizowaną, nie wyciągającą żadnych wniosków z uprzednich skazań. Podobnie na niekorzyść jego przemawia fakt, że wartość mienia pokrzywdzonych, które zamierzał oskarżony wraz z osobami z nim współdziałającymi przywłaszczyć nie była mała.

Jedyną okolicznością na korzyść oskarżonego jest to, że przyznał się on do popełnienia części czynów, jednak nie można tego przeceniać, biorąc pod uwagę zeznania pokrzywdzonych tymi czynami, z treści których wynika, że sprawstwo A. M. jest niewątpliwe.

Powyzsze okoliczności uzasadniały wymierzenie A. M. za czyny opisane w zarzutach od 2 do 4 i 7 przy przyjęciu, iż stanowią one ciąg przestępstw, o którym mowa w art. 91 § 1 kk kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta w ocenie Sądu będzie oddziaływać prewencyjnie zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i ogólnym, będąc zarówno nauką dla oskarżonego, jak i kształtując w społeczeństwie poczucie sprawiedliwości oraz praworządności i tym samym właściwy stosunek do prawa. Cele postępowania pozwoli spełnić także orzeczona wobec oskarżonego kara grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, która będzie stanowić realną dolegliwość dla A. M., uwzględniając przy tym stopień społecznej szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonego oraz to, że działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Ustalając zaś wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł, Sąd uwzględnił także sytuację majątkową oskarżonego, a w szczególności to, iż jest on osobą młodą i zdolną do pracy.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd stosownie do art. 63 § 1 kk zobowiązany był zaliczyć okres tymczasowego aresztowania oskarżonego od 30 września 2014 r. do 10 czerwca 2015 r., co uczynił w punkcie II wyroku.

Nie znajdując przesłanek do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, gdyż oskarżony jest osobą zdolną do pracy i na wolności osiągającą dochody, będzie w stanie je ponieść - Sąd zasądził je od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa na podstawie przepisu art. 627 kpk.

O kosztach obrony z urzędu Sąd orzekł stosownie do przepisów art. 29 ust 1 ustawy Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058, Nr 126, poz. 1069 i Nr 153, poz.1271) oraz na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3, § 2 ust. 3 oraz § 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) uwzględniając przy tym liczbę terminów rozpraw oraz stawkę podatku od towarów i usług.